

Po bardzo udanej...

268

...premierce „MNISZEK“, głośnej sztuki Maneta, współczesnego dramaturga kubańskiego — Teatr „KRYPIA” wystąpił z nową ciekawą propozycją. Tym razem Ewa Kologórska, kierownik artystyczny tego teatryku, sięgnęła po tekst słuchowiskowy Zofii Chądzyńskiej, autorki kilku bardzo dobrze przyjętych przez krytykę tego rodzaju utworów.

Tekst słuchowiska „Dzieci i wnuki” — ogłoszony drukiem w miesięczniku „Dialog” — otrzymał w „Krypcie” naturalną, doskonale współgrającą z wymową utworu oprawę. Dawno nie oglądaliśmy tutaj sztuki, której treść tak dobrze korespondowałaby z niezwykłym otoczeniem architektonicznym. A klimat kameralności, skupienia i ciszy jest nieodzowny dla odbioru tego tekstu. Jest to pełna prostoty, jakże chwilami bolesna w swej bezkompromisowości, opowieść o losie trzech starych kobiet. Ich codzienne spotkania w ciszy kościelnej ławy są okazją do zwierzeń o życiu, które z wyroku najbliższych im istot — dzieci, kobiety te zmuszone są prowadzić na marginesie. Straszne jest ich położenie. Czyż bowiem może być coś gorszego od poczucia zbędności, od uświadomienia sobie faktu, iż jest się wszystkim zawadą? Każda z tych kobiet, obojętne czy jest z miasta czy ze wsi, posiada taki sam stopień wrażliwości, pozwalający zdawać sobie sprawę ze swej nieprzydatności, z tego iż są niepotrzebne. Dlatego też wymowa tego skromnego przedstawienia jest chwilami wstrząsająca. Aktorki: Maria Bakka, Krystyna Feldman i Maria Nochowicz tekst przekazują sposobem oszczędnym, nie popadając w naturalistyczną rodzajowość. Dobrze współgra z atmosferą tego udanego przedstawienia scenografia, na którą składa się fragment witrażu, rzeźbione w drzewie świątki oraz muzyka.

„Dzieci i wnuki” to premiera znacząca w tym nurcie szczecińskiego życia artystycznego, które stwarza okazję do wyzwalań się inicjatyw twórczych, zachęcających do dalszych poszukiwań.